

Węzłowe kierunki pracy rządu w 1984 r.

WARSZAWA (PAP) — W Urzędzie Rady Ministrów w Warszawie odbyła się 28 bm. narada wojewodów, w której udział wzięli członkowie Rady Ministrów, obradom przewodniczył sekretarz KC PZPR, premier, gen. armii WOLICIECH JARUZELSKI. Omówiono węzłowe kierunki pracy rządu na 1984 rok i założenia Centralnego Planu Roczego na przyszły rok. Uczestnicy narady zapoznali się też z informacją o taktyce i strategii opozycji antysocjalistycznej w Polsce oraz wysłuchali wstępnej oceny wyników kontroli terenowych grup operacyjnych.

Podstawowe kierunki prac rządu w 1984 r. przedstawił członek Biura Politycznego KC PZPR wicepremier Zbigniew Messner.

Głównym strategicznym celem pracy rządu — stwierdził — jest dalsza stabilizacja sytuacji społeczno-politycznej w kraju oraz przywrócenie równowagi gospodarczej i przyspieszenie procesów rozwojowych.

Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie pełnej dyscypliny w zapewnieniu realizacji jednolitej i spójnej wewnętrznej polityki rządu. Jest to istotny czynnik przyspieszający wychodzenie kraju z kryzysu i pozwalający racjonalnie wykorzystywać wysoce wykwalifikowane kadry

i znaczny potencjał produkcyjny.

Omawiając założenia Centralnego Planu Roczego i budżetu państwa wicepremier podkreślił, że choć plan ma dla przedsiębiorstw charakter informacyjny, jednak realizacja ogólnych celów społeczno-ekonomicznych jest obowiązkiem całego organizmu gospodarczego państwa.

Wicepremier omówił instrumenty realizacji planu, w tym modyfikację niektórych rozwiązań reformy gospodarczej. Zwrócił uwagę, że instrumenty te winny być wykorzystane przede wszystkim dla wzrostu produkcji i podniesienia jakości funkcjonowania.

Ciąg dalszy na str. 2

Sesja Rady Najwyższej ZSRR

Plan i budżet na 1984 r. — dalszy rozwój gospodarczy

MOSKWA (PAP) — Tematem obrad rozpoczętych 28 bm. na Kremlu sesji Rady Najwyższej ZSRR są projekty planu rozwoju społeczno-gospodarczego oraz budżetu państwa.

W. Jaruzelski odwiedził M. Rolę — Zymierskiego

WARSZAWA (PAP) — 28 bm. I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski odwiedził w mieszkaniu marszałka Polski Michała Rolę-Zymierskiego.

W czasie spotkania nawiązującego do 40-rocznicy powołania Krajowej Rady Narodowej i Armii Ludowej, Wojciech Jaruzelski przekazał dowódcy AL marszałkowi Polski Michałowi Roli-Zymierskiemu wyrazy szacunku i życzenia od naczelnych władz partyjnych i państwowych, a także podziękowania dla wszystkich współpracowników KRN oraz żołnierzy Armii Ludowej. Podczas serdecznego rozmowy wspomniano o walce zbrojną z faszystowskim okupantem oraz o początki tworzenia państwa ludowego.

Mówiono między innymi również o tym, że doświadczenia zdobyte w warunkach tamtych trudnych dni zachowują swe historyczne znaczenie i nie mogą być zapomniane szczególnie w procesie wychowania młodego pokolenia.

Wojciech Jaruzelski i pozostali uczestnicy spotkania przekazali marszałkowi Polski serdeczne życzenia zdrowia i pomyślności z okazji nadchodzącego Nowego Roku.

W spotkaniu uczestniczyli współpracownicy i działacze KRN oraz uczestnicy walk AL: Ignacy Łoga-Sowiński, Jan Ptasznik oraz gen. dyw. Wacław Czyszyński.

Obecny był sekretarz KC PZPR Henryk Bednarski.

Jubileusz prof. Bogdana Suchodolskiego

WARSZAWA (PAP) — 27 bm. profesor Bogdan Suchodolski, wybitny polski uczyń, autor wielu prac z zakresu pedagogiki, socjologii, kultury i filozofii, wychowawca wielu młodych pokoleń, przewodniczący Narodowej Rady Kultury — obchodził 80 rocznicę urodzin.

Z tej okazji w Zamku Królewskim — miejscu spotkań i obrad Narodowej Rady Kultury — odwiedził profesora prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski. Generał złożył dostojnemu jubilatowi serdeczne gratulacje i życzenia dalszych osiągnięć naukowych, owocnej działalności społecznej, siły, zdrowia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

WARSZAWA (PAP) — Wprawdzie mamy kalendarzowa zima ale można by sadzić, że grudniowa aura nie sobie z tego nie robi. Świadczy o tym sytuacja atmosferyczna w kraju na cztery dni przed końcem roku.

Na Bałtyku rozszalał się sztorm. Wiatre wiejące z południa i południowego zachodu osiągały siłę 8-9, a w porwach nawet 10 stoni w skali Beauforta.

O gwałtownych wichurach donoszą także z innych rejonów kraju. Towarzyszą im bardzo, jak na grudzień, wy-

Dziś posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP) — 29 bm. zbiera się Sejm PRL. Pierwszą część posiedzenia poświęconą będzie upamiętnieniu 40 rocznicy powstania Krajowej Rady Narodowej.

Ponadto przewiduje sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów — wspólnie z Komisją Prac Ustawodawczych — o projekcie ustawy budżetowej na 1984 r. oraz nt. związanych z budżetem projektów aktów, tj. uchwały w sprawie bilansu płatniczego na rok przyszły, uchwały o planie kredytowym, bilansie pieniężnym przychodów i wydatków lud-

ności i założeniach polityki pieniężnej — kredytowej, planu Centralnego Funduszu Rozwoju Kultury, uchwały w sprawie określenia wykazu towarów i usług, na które ustala się ceny urzędowe. Sprawozdawcą będzie pos. Jan Kamiński.

Do dyskusji nad tymi sprawami zapisało się kilkunastu posłów. Jak wiadomo, sprawy przyszłorocznego budżetu i inne kwestie naszej gospodarki były na Wiejskiej przedmiotem intensywnych badań, analiz i dyskusji — w toku pierwszego czytania odrębnych projektów na posiedzeniach Sejmu, a następnie w komisjach sejmowych.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 302 (10 078) Białystok — Łomża — Suwałki, czwartek, 29.XII.1983 r. A B Cena 5 zł

Obrady WRN w Białymstoku i Łomży

Uchronić środowisko naturalne przed postępującą degradacją

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj, 28 grudnia br. w Białymstoku i Łomży obradowały sesje Wojewódzkich Rad Narodowych. Tematyka obrad była taka sama — ochrona środowiska naturalnego, powstrzymanie postępującej jego degradacji, potrzeba kształtowania społecznej świadomości funkcji i roli jaką środowisko naturalne pełni w życiu człowieka.

Wiele uwagi radni poświęcili sprawie ochrony wód, a zwłaszcza głównej rzeki północno-wschodniego regionu Polski — Narwi, stanowiącej ważne ogniwo krajowego systemu gospodarki wodnej, a także perspektywiczne źródło zaopatrzenia w wodę.

Zwrócono też uwagę na konieczność skoordynowania wysiłków podejmowanych w tej dziedzinie w województwach: białostockim, łomżyńskim, suwalskim i ostrołęckim, stworzenie kompleksowego systemu ochrony wód, budowę i rozbudowę oczyszczalni ścieków. Podjęto też problem obojętnej szczególnej opieką unikalnego środowiska przyrodniczego jakim jest Puszcza Białowieża.

Sesja WRN w Łomży zajęła się także oceną stanu zdrowotnego i sanitarno-higienicznego mieszkańców województwa. Problem ten ściśle wiąże się z ochroną środowiska.

W Białymstoku, Łomży i Suwałkach, gdzie woda jest jednym z głównych problemów, radni podkreślili konieczność podjęcia pilnych działań. W Łomży, której obradami kierował przewodniczący rady — Zygmunt Grygo — dokonano wczoraj (28 bm.) oceny stanu zdrowotnego mieszkańców i sanitarno-higienicznego województwa oraz programu ochrony środowiska na lata 1983-90. W sprawach tych podjęto uchwały określające kierunki działań.

Wicewojewoda — Eugeniusz Mioduszecki, przedstawiając stan zdrowotny mieszkańców woj. łomżyńskiego stwierdził, że zanotowano w tym zakresie znaczny postęp. Nastąpiło zmniejszenie ilości przypadków zapażeń na choroby zakaźne. Nadal jednak zasadniczym problemem jest występowanie grypy, wirusowego zapalenia wątroby, świerzb, biegunki u małych dzieci i zatrucia pokarmowe. Niższe wskaźniki zapażeń i ostrych stanów chorobowych w woj. łomżyńskim, w porównaniu z woj. białostockim, suwalskim i ostrołęckim, są dowodem na skuteczność podjętych działań.

Wicewojewoda — Eugeniusz Mioduszecki, przedstawiając stan zdrowotny mieszkańców woj. łomżyńskiego stwierdził, że zanotowano w tym zakresie znaczny postęp. Nastąpiło zmniejszenie ilości przypadków zapażeń na choroby zakaźne. Nadal jednak zasadniczym problemem jest występowanie grypy, wirusowego zapalenia wątroby, świerzb, biegunki u małych dzieci i zatrucia pokarmowe. Niższe wskaźniki zapażeń i ostrych stanów chorobowych w woj. łomżyńskim, w porównaniu z woj. białostockim, suwalskim i ostrołęckim, są dowodem na skuteczność podjętych działań.

W hołdzie założycielom i działaczom KRN

WARSZAWA (PAP) — Rozpoczęły się uroczystości związane z przypadającą 31 grudnia br. 40 rocznicą powstania Krajowej Rady Narodowej, pierwszego organu państwowego ludowego państwa polskiego. Rocznicę tego doniosłego wydarzenia w najnowszym dziejach Polski uczelili 28 bm. przedstawiciele różnych środowisk naszego kraju, składając kwiaty na grobach założycieli KRN, posłów do pierwszego parlamentu Polski Ludowej i wybitnych działaczy państwowych.

W Warszawie na Komunalnym Cmentarzu Powązkowskim, dawnym wojskowym, członkowie warszawskiego zespółu poselskiego oraz Stojące Rady Narodowej oddali hołd niezłomnym działaczom KRN. Kwiaty, złożone na grobach przewodniczącego KRN Bolesława Bieruta oraz członków KRN, działaczy politycznych, uczestników ruchu oporu, dowódców organizacji wojskowych, będących założycielami KRN, twórców i naukowców: Władysława Gomułki, Mariana Spychalskiego, Karola Świerczewskiego, Franciszka Joźwiaka, Czesława Wycecha, Zofii Nałkowskiej.

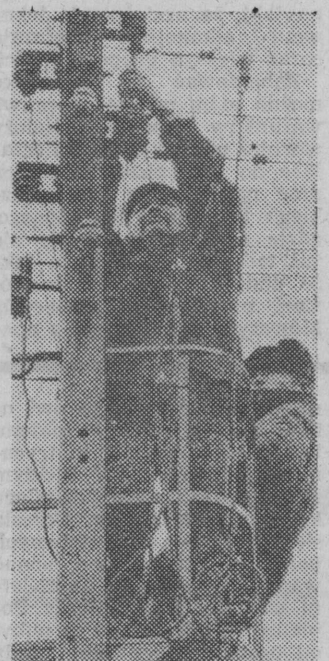
W Warszawie na Komunalnym Cmentarzu Powązkowskim, dawnym wojskowym, członkowie warszawskiego zespółu poselskiego oraz Stojące Rady Narodowej oddali hołd niezłomnym działaczom KRN. Kwiaty, złożone na grobach przewodniczącego KRN Bolesława Bieruta oraz członków KRN, działaczy politycznych, uczestników ruchu oporu, dowódców organizacji wojskowych, będących założycielami KRN, twórców i naukowców: Władysława Gomułki, Mariana Spychalskiego, Karola Świerczewskiego, Franciszka Joźwiaka, Czesława Wycecha, Zofii Nałkowskiej.

Wojewódzka Konferencja PZPR w Tarnobrzegu

TARNOBRZEG (PAP) — Z udziałem 198 delegatów, reprezentujących 198 podstowów i 327 oddziałowych organizacji partyjnych, obradowała w Tarnobrzegu 28 bm. Wojewódzka Konferencja PZPR. W konferencji uczestniczyli: sekretarz KC PZPR Zbigniew Michałek, wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej Tadeusz Nowicki, wiceprzewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej Wacław Skoczylas. Referat wygłosił I sekretarz KW PZPR Janusz Basiak.

W dyskusji problemy działalności partii przeplatane były sprawami gospodarczymi. W wypowiedziach poszczególnych dyskusantów, znalazły odbicie codzienne sprawy nurtujące poszczególne zakłady pracy oraz środowiska. I tak np. wyrażono przeświadczenie, że po to, aby utrzymać pozycję ważnego eksperta siarki należy jak najszybciej przystąpić do budowy nowej kopalni tego cennego surowca w rejonie Osieka.

I sekretarzem KW został wybrany ponownie J. Basiak.



NA ZDJĘCIU: Brygada Zakładu Energetycznego w Białymstoku wymienia zerwane przewody sieci elektrycznej. U góry — monter brygadziści, Aleksander Piotrowski, obok — pomocnik monter, Adam Białowski. Fot. K. SWIDERSKI

Maksymalna prędkość wiatru 18-27 m/s. Potężna wichura przeszła nad naszym regionem

▲ Wczoraj o godz. 12 było uszkodzonych ponad 1,2 tys. stacji transformatorowych ▲ Blisko 50 ekip monterskich w akcji ▲ Część prac przesunięto na czwartek ▲ Zapowiada się ciepły, ale za to bardzo wietrzny Sylwester — zapewnili meteorolodzy

INFORMACJA WŁASNA

Niemal przez całą noc z wtorku na środę i do ok. godz. 14 w środę, 28 bm. przechodziły nad naszym regionem silne wichury. Maksymalna prędkość wiatru wynosiła w porwach od 18 do 20 metrów/s. Prędkość — 27 m zanotowano w Suwałkach wczoraj o godz. 10.55, a w Białymstoku w godzinach porannych było 18 m/s. W nocy prędkość wiatru utrzymywała się w granicach 18 m/s.

Najbardziej wicheru odczuł

energetyczny. W Zakładzie Energetycznym, obejmującym zasięgiem swej działalności województwa białostockie, łomżyńskie i suwalskie, stwierdzono o godz. 12 ponad 1,2 tys. uszkodzonych stacji transformatorowych przeważnie na terenach wiejskich. Uszkodzona była także jedna linia energetyczna 110-kilowoltowa. W poszczególnych Rejonach "energetycznych" zanotowano o godz. 12 następujące ilości uszkodzonych stacji transformatorowych: Elk —

273, Łomża — 214, Sokółka — 190, Białystok — 167, Suwałki — 138, Augustów — 106, Biełsk Podlaski — 94, Giżyce — 82.

Ciąg dalszy na str. 2

Jutro w MAGAZYNIE

▲ Każdy dziennikarz ma po latach pracy taką swoją ulubioną miejscowość, miasto bądź wieś, do której zawsze chętnie wraca. Ja faworyzowałbym, jeśli się tak można wyrazić, właśnie Rucianę-Nidę — pisze MARIAN WIŚNIEWSKI w reportażu pt.

„Sprawa ludzka”

▲ Podzielił się na grupy. Jedni są za Grosickim, drudzy są zdecydowanie przeciwni, trzeci jeszcze się wahają. Grupa czwarta patrzy na to wszystko z boku, pukając się w czoło i całe zdarzenie opowiadają przy wódczanych okazjach jako przednią anegdotę. Tytuł reportażu

„Kara”

autor WAWRZYNIEC KŁOSIŃSKI

Ponadto:

▲ JERZY BRODZIUK rozmawia z plastyczką REGINĄ BULATOWICZ-ZIEBĄ o jej „opowieściach ceramicznych” (eksponowanych aktualnie w Łomży) i życiu w ogóle

▲ STANISŁAW FIEDOROWICZ pisze o terroryzmie XIX wieku i dzisiejszych analogiach w artykule pt. „Monarcha na celowniku”

▲ EDWARD DYLAWEK przedstawia aferę „dziwka” po genowsku

▲ KAROL STANISŁAW zastanawia się: kto okradał mieszkańców pracowników jednej firmy?

▲ CZESŁAW WRONKOWSKI snuje rozważania nad możliwościami naszej planety

▲ KAZIMIERZ DERKOWSKI odpowiada na pytanie: jaki to był rok w kulturze?

pogoda

Dziś — zachmurzenie zmienne, możliwość przelotnych opadów deszczu. Temperatura maks. ok. +5 stop. C, min. -13 stop. C. Wiatr dość silny, poranny z południa. Prognoza: w nocy i wczesnym ranku opady, głównie deszczu, ponowny wzrost prędkości wiatru do 20-25 m/s.

IMENINY: Zenona, Honorata.

Wojskowi skończyli już swój dwutygodniowy rajd po miasteczkach i wsiach. U jednych pozostawili po sobie wspomnienia kojarzące się żywo z antybiurokracją, sprawnością, dyscypliną pracy, u innych z wyjątkową bojażą przed kolejnym „nalożeniem”.

★
Naczelnik UMIG w Wysockim Mazowieckim, Jacek Chrzanowski, nagabany o to, czy Terenowa Grupa Operacyjna pomaga mu jako gospodarzowi terenu powiedzieć:

— Fakt jest, że jako osobom z zewnątrz łatwiej im było wyłowić rzeczy, których my, zrośnięci z tym środowiskiem, często po prostu nie zauważamy.

— Wziąby Pan TGO na etat...?

— W każdym razie — powiedział po chwili — zastanowiłbym się nad propozycją. Może jako niezależny organ kontrolno-doradczy? Na wyższych szczeblach zarządzania doradca jest czymś zupełnie normalnym, natomiast naczelnik musi być sam alfa i omega. Powinno np. większość swego czasu poświęcić pracy koncepcyjnej, a tu ledwo przyjdzie do biura, co najmniej czterech czeka z pilnymi, wymagającymi szybkiego działania, sprawami.

— Oczekiwano od nas — dzieli się uwagami dowódca TGO, mjr Bogdan Rudomin — że potrafiamy zwalczać wszelkie zło. Z takim właśnie, może i na wyrost, nastawieniem zwracaliśmy do nas społeczeństwo. Niektóre sprawy były rzeczywiście zawiłe, ale nie brakowało przecież i takich, które wymagały jedynie szybkiej decyzji osób kompetentnych. Np. dozwolono z Jabolni Kosielskiej do szkoły. Mimo, że zaczynały naukę nieco później, musiały zrywać się skoro świt, by zdążyć na autobus, a później czekać na rozpoczęcie zajęć. Najpierw tłumaczono nam, że tak być musi, że nie się zmienić nie da. Spr-

wdzieliśmy na mapie i udowodniliśmy, że wystarczy zmienić trasę, by wszyscy byli zadowoleni.

— Sami do tego mogli dojść? — cisnie się retoryczne pytanie. — Czy w wielu sytuacjach wojskowi nie wyręczyli po prostu tych, którzy biorą pieniądze

z daną dziedziną? Błyskawiczne podejmowanie decyzji przez ludzi w mundurach, niereagowanie na wypowiadane z przekonaniem: „żadnym sposobem tego się załatwić nie da”, na pewno dla wielu było nie w smak.

W ZUM w Międzyzdrojach, „możliwie-nier-żylwe” dotyczył bazy sprzętu mechanicznego, który praktycznie stał prawie na ulicy, bez żadnego zabezpieczenia.

Wojskowi: — Plac należy ogrodzić.
Pracownik ZUM: — U nas nikt nie kradnie, a plot kosztuje. Poza tym plac nie jest nasz, a dzierżawiony...
Wojskowi: — To postawie plot rozbierny, żeby przdać się i później!

Nie wszyscy jednak na siłę bronili się przed narzucaną potrzebą działania.

Bardzo pomógł nam Mieczysław Kamiński z miejscowego PRON-u. Wiele problemów znał, więc naprawdę skorzystał z jego informacji i rad. — Poza tym — uzupełnia dowódca TGO — mogłem, jako dzia-

lacz PRON w Olsztynie podzielić się doświadczeniami. Co było najbardziej charakterystycznym w kontaktach z kierownictwem kontrolowanych jednostek? Ze najsz biej reagowali ci, w których zakładach niedociąganie są rzadkością, m.in. w GS, Mieczarni, RPGKiM.

— Gdy zbierałem zainteresowanych — wtrąca naczelnik — i przekazywałem wasze wnioski, zalecenia, nie zdarzyło się, by ktoś je kwestionował jako niecelowe...

— Tylko że o tym, co mają zrobić w ZUM w ramach poprzednich zaleceń pokontrolnych — nie daje się zagłaskać major — dowiedziałem się nie u nich, a od Pana, naczelnika...

★
Z Terenową Grupą — realizującą swój program na terenie gminy Wysockie Mazowieckie — udajemy się do bazy PKS. Dialog rozpoczyna się zaraz przy bramie:

— Proszę przygotować program oszczędnościowy, propozycje poprawy warunków pracy, materiały pokontrolne...

— Program oszczędnościowy jest na szczeblu Oddziału PKS, w Zambrowie — potyka się już na wstępie kierownik bazy, Edward Nowacki.

— Wy też powinniście tak mieć — informuje major. — Zbiorniki z paliwem są plombowane?

— Są zamknięte klódkami, a dopiero na noc plombowane, brzmiał odpowiedź, choć

na śniegu, który leży od kilku dni ani śladu ludzkiej stopy.

— Kola autobusu, który tam naprawiać — mówi dowódca Grupy, idąc powoli — są niewłaściwie zabezpieczone. Ma być nie tylko podnośnik, ale i „kobyłka”.

— No tak — potwierdza kierownik i kieruje się w inną stronę.

— Panie kierowniku — mówi po chwili dowódca — sądzę, że skoro już Pan wie o zagrożeniu, to natychmiast wyda Pan polecenie o jego zlikwidowaniu...

— Tak jest... — kierownik oddala się.

Po kilku krokach major jeszcze raz lustruje autobus:

— Panie kierowniku, sądzę, że wydając polecenie o zlikwidowaniu zagrożenia poprosił Pan również mechanika, by wysiadł z pojazdu...

Wojeicki!!! — reaguje już błyskawicznie szef bazy — zaraz mi wyjdź!

Po kolei, podczas niepiszonego spaceru, niewielki zakład, sprawujący wrażenie uporządkowanego, lustrując odkrywa zbiorniki na mleko zwalone byle jak pod plot, dziury w ogrodzeniu, choć kierownik chwilę wcześniej zarzekał się, że je załatano.

Krytyczym, towarzyszącym każdemu spojrzeniu wojskowych jest tak zaradliwy, że po chwili, nawet nie nosząc munduru ma się ochotę na: — „Panie magazynier, zrób Pan porządek z tymi częściami, bo kiedyś sam na nich nogę złamiesz! I zrobić chodnik izolacyjny pod tablicą rozdzielczą, nie czekając aż kogós prąd popieści na amen!”

Gdyby tak dało się poczuć odpowiedzialności, umiejętność krytycznej oceny własnej pracy rozdzielałby systematycznie wszystkim gospodarzom obiektów w formie szczepionki...

NINA OMELCZENKO



Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki” w Katowicach wraz z warszawskim oddziałem „Międzynarodowa Książka” organizuje tradycyjne kiermasze książki radzieckiej połączone z wystawą. Wystawy-kiermasze odbywają się w różnych zakładach, pracy na terenie Śląska, m.in. w Hucie Katowice, hucie „Bobrek”, kopalni „Lenin”, „Zabrze”, „Jastrzębie”, a także w katowickim Pałacu Młodzieży. Imprezy te cieszą się zawsze dużym zainteresowaniem zwiedzających i kupujących.

NA ZDJĘCIU: Na wystawie książki radzieckiej „Kraj Rodziny” — zorganizowanej w Centrum Kultury Górnicej w Jastrzębiu zaprezentowano ponad 1000 tytułów najnowszych książek z różnych dziedzin.

CAP — STANISŁAW JAKUBOWSKI

Rejestracja Związku Artystów Scen Polskich

Powrót na arenę kulturalną

Wiceprezydent m.st. Warszawy — Michał Szymborski wreczył 27 bm. prezesowi Związku Artystów Scen Polskich, prof. Henrykowi Sztybelowi — członkowi zarządu głównego Bogdanowi Barowi i Tadeuszowi Jastrzębskiemu — decyzję o zarejestrowaniu i zatwierdzeniu jego statutu. Z dniem tym ZASP uzyskał osobowość prawną i możliwość statutowej działalności na terenie całego kraju.

W spotkaniu uczestniczył zastępca kierownika Wydziału Kultury KC — Henryk Zieliński i wiceminister Kultury i Sztuki — Jerzy Bajdor.

— * —
Krok za krokiem postępuje normalizacja sytuacji politycznej w środowiskach ludzi sztuki. Jak w całym społeczeństwie, jak we wszystkich grupach, na wszystkich odcinkach społecznego działania, tak i tu potrzeba porozumienia, zbiorowego wysiłku, pracy w strukturach socjalistycznego państwa, przyjmując konkretne kształty, staje się sprawą ważną i co szczególnie ważne — konstruktywnym faktem. Po decyzjach VI Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Filmowców Polskich, wiążących perspektywę SFP z tym właśnie nurtem przemian społecznych i politycznych, kolejny związek twórczy, Związek Artystów Scen Polskich przejął wolę aktywnego zaangażowania się w ten proces.

Dokonana rejestracja związku zamknęła roczny okres jego nieobecności w życiu kulturalnym kraju, w życiu środowiska teatralnego. Czy dążenie do normalizacji sytuacji politycznej, do odzyskania przez sztukę przyczyn, które zmusiły władze do podjęcia takiej decyzji? Czy usunięte zostały wszystkie przeszkody na drodze do integracji ludzi teatru wokół podstawowego ich celu i powołania — służenia narodowi potrzebującemu swego teatru?

Twierdząc odpowiedź na te pytania byłaby nie tylko przejawem naiwnego optymizmu, ale i nieprawidłowego rozpoznania rzeczywistości. Prawda jest bardziej złożona. Składają się na nią zbiorowe emocje niektórych grup środowiska o wysokiej nieraz temperaturze, nastroje niechęci, zawodu, postawy apatii czy wycofania, różnorodne interpretacje obowiązku uczestnictwa w rozwoju kultury narodowej. Jest także niełatwa do zaakceptowania postawa, która woli podsypane przez tych, którzy gotowi są stoczyć bitwę z socjalizmem, na polu kultury narodowej nawet kosztem jej zniszczenia.

Prawda o kondycji środowiska teatralnego to również fakt istnienia ZASP-u, organizacji liczącej już w chwili swej rejestracji 1300 członków. To również uduchowienie przez działania liczonej grupy założycieli związku fakt jego udziału w rozwiązywaniu najważniejszych spraw tej grupy twórczej. To włączenie się jego członków w prace nad kształtem projektu ustawy o instytucjach artystycznych. To aktywne zaangażowanie się w to wszystko co dzieje się na polskich scenach.

Powrót organizacji artystów scen polskich na arenę kulturalną kraju sprzyja pełnemu powrotowi ludzi teatru do współdecydowania o jego przyszłości. Wraz z odrodzeniem się ZASP-u dokonaj się akt kolejnego powrotu oczekiwane przez całe społeczeństwo.

(PAP)

Pamięci generała

Muzeum Sławy Bojowej w osiedlu Kozaczaja Łopani (Obwód Charkowski, ZSRR) ze szczególną pieczołowitością gromadzi to wszystko co związane jest z pamięcią o Bohaterze Związku Radzieckiego, generale armii Aleksandrze Gorbatowie. Dowodził on 3 armią wchodzącą w skład II Frontu Białoruskiego, która w lipcu 1944 r. wyzwoliła Białystok.

Placówką tą opiekują się uczestnik II wojny światowej, leśnik w stanie spoczynku — A. JOSELEWICZ. 24 listopada 1941 r. ówczesny dowódca brygady — Aleksander Gorbatow dowodzący 226 dywizją strzelecką bronił miejscowości Kozaczaja Łopani przed nacierającą armią hitlerowską. Uczniowie ze szkoły średniej, wchodzący w skład Rady Muzeum, gromadzą skrzętnie wszystko co związane jest z pamięcią o generale A. Gorbatowie.

★
Warto tu dodać, iż poczta radziecka wydała pamiątkową kopertę poświęconą generałowi armii A. Gorbatowowi (1891—1973). W roku bieżącym minie dziesięć lat od śmierci generała — wyzwoliciela Białegostoku. Przypomnijmy czas walk o wyzwolenie miasta.

Aleksander Gorbatow urodził się 10 marca 1891 roku we wsi Pałachino w powiecie szumskim, włodzimierskiej guberni. Od r. 1919 należy do Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. W tym też roku powołany został do Armii Czerwonej.

W czasie II wojny światowej początkowo był dowódcą dywizji, następnie korpusu i armii. Wchodzącą ona w skład II Frontu Białoruskiego i w 1943 roku uczestniczył w operacji homelsko-rzeczyckiej, a w r. 1944 — w operacji białostockiej. 3 armia, która dowodził gen. plk Aleksander Gorbatow wyzwalała Polskę oraz tereny dawnych Prus Wschodnich. W 1945 r. przyznano mu tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.

Historia szlaku bojowego 3 armii jest związana z wyzwoleniem Ziemi Białostockiej. Przełamawszy obronę niemiecką na Białorusi wojska II Frontu Białoruskiego, kontynuując pościg za rozbitymi dywizjami 2 i 9 armii grupy „Srodek”, w ciągu jedenastu dni (5—15 lipca 1944 r.) podesunęły się o 230 km na zachód. 3 armia zatrzymała się na Świsłoczy.

19 lipca 1944 r. przystąpiono do forsowania rzeki, rozpoczynając tym samym operację białostocką. Obrona niemiecka nie wytrzymała radzieckiego natarcia. Już w tym dniu wyzalone zostały Bobrowniki, Kruszyniany, Samniki i Świsłoczany. 21 lipca 1944 r. 40 korpus wchodzący w skład 3 armii zdobył Krynki. Drogo zostało okupione zwycięstwo. Stracono bowiem jednego z utalentowanych dowódców. W walce poległ tam gen. mjr Wiktor Żołudiew.

Wojska II Frontu Białoruskiego, dowodzone przez generała armii G. Zacharowa, dotarły w pobliże Białegostoku. Zdobywcę miasta powierzone żołnierzom 3 armii, Białystok, stowarzyszeni wózek drogowy i kolejowy, mający istotne znaczenie dla zapewnienia połączenia z Warszawą i Prus Wschodnich, został przez Niemców przygotowany do obrony. Wokół miasta powstały cztery ufortyfikowane linie obronne. Prowadzenie natarcia utrudniały bagniste tereny Puszczy Knyżyńskiej oraz rzeki Sokółka i Supraśl.

Pragnąc uniknąć długotrwałych walk i uchronić miasto od zniszczenia, gen. A. Gorbatow polecił atakować jednocześnie od czoła i skrzydeł. 35 korpus 3 armii.

Do końca lipca 1944 r. 3 armia gen. plk. Aleksandra Gorbatowa wyzwoliła miejscowości w województwie białostockim a w tym m.in. Sokółkę. Kontynuowano natarcia w kierunku Zambrowa. Niebawem osiągnięto brzeg Narwi. Zdobytą rzeczką — rzeczką na północ od Łap, wojska gen. plk. A. Gorbatowa przystąpiły do operacji oswobodzenia Białegostoku.

W lutym 1945 przystąpiono do operacji wschodnio-pruskiej. MICHAŁ SZACHOWICZ

Pilot najbardziej utytułowany

W ostatnich 6 latach polscy piloci samolotów zdobyli w mistrzostwach świata i Europy 12 medali, w tym 5 złotych, 6 srebrnych i 1 brązowy. Najbardziej utytułowanym jest 34-letni inżynier Krzysztof Lenartowicz, członek Aeroklubu Krakowskiego, pilot PLL LOT i instruktor samolotowy.

Lata na szybowcach i samolotach, jest trzykrotnym mistrzem Polski, a 4 razy startował w mistrzostwach świata zdobywając 3 złote i 3 srebrne medale. W mistrzostwach Europy zdobył jeden złoty i jeden srebrny medal. Jest aktualnym mistrzem świata indywidualnym i drużynowym w lataniu precyzyjnym. Twierdzi, że sportowe latanie doskonale uzupełnia się z wykonywaniem zawodów pilota komunikacyjnego. Za nie nie rezygnowałby z satysfakcji, jakie daje mu latanie w sporcie. W kraju najchętniej startuje ze swą żoną, również pilotką, z którą w tym roku wywalczył tytuł rajdowego mistrza Polski. (PAP)



Zakłady pracy podsumowują całoroczne wyniki — Fabryka Mebli w Jarocinie (woj. kaliskie) wyprodukowała w br. meble za 2,5 miliarda złotych. Obok znanych zestawów: „Zacisze”, „Jarocin” i „Grażyna” na rynek trafiła meblówka o nazwie „Borys” i więcej niż w latach ubiegłych mebli pojedynczych.

NA ZDJĘCIU: W jarocińskiej fabryce mebli.

CAP — ROMUALD KROLAK

1176 imion dla dzieci

Od kilku tygodni pracownicy urzędów stanu cywilnego mają nieco większy spokój — otrzymali bowiem od swej dyspozycji rzecz bezcenną: „Wykaz imion używanych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Wykaz opracowany przez krakowskiego językoznawcę dr. Józefa Bubaka — został po burzliwej dyskusji zaakceptowany przez Komisję Kultury Języka Komisji Językoznawstwa PAN. Zawiera on 1176 imion (655 męskich i 521 żeńskich), która to liczba — jak stwierdza autor — przekracza wielokrotnie liczbę imion nadawanych obecnie. Wbrew pozorom, rodzicielska fantazja nie jest w tej dziedzinie bogata. Jak wykazały badania, sondowane na terenie Krakowa — w jednym tylko roku dla 4700 urodzonych dzieci (2284 chłopców i 2416 dziewczynek) użyto zaledwie 233 imion (115 męskich i 118 żeńskich). (PAP)

Czasu do namysłu pozostało niewiele

Czas na podjęcie decyzji: czy nadal pozostawać w politycznym podziemiu, czy też zerwać z tym, ujawnić swoje czynny sprzeciw z obowiązującą literą prawa? — stał się już bardzo krótki. Za kilka dni, konkretnie 31 grudnia br., upływa określony przez prawo termin możliwości skorzystania z dobrodziejstwa amnestii. Jeszcze więc tylko kilka dni, ostatecznie; taki jest czas szansy, i to, dodajmy, szansy dwustronnej — dla tych, którzy naruszili prawo i grozi im z tego tytułu odpowiedzialność karna, i dla nas, dla społeczeństwa, przywrócenia nam tych, którzy mogą i powinni oddać swoje siły sprawie konstruktywnej budowy, a nie jałowych działań z podziemia, utrudniających proces porządkowania naszych spraw krajowych.

Bywają terminy, które noszą charakter ultimatum. Ten takim nie jest, chociaż — jest to fakt — wyznacza on okres, po którym prawo z całą bezwzględnością traktować będzie tych, którzy liczą na to, że „może się uda”. Przecież to już drugi termin obowiązująca amnestia, ogłoszonej wraz ze zniesieniem w Polsce stanu wojennego. Władze stron — warunki dla przedłużania procesu dozwolenia decyzji o zerwaniu z nielegalną działalnością i ujawnieniu się, proces — su z pewnością dla wielu

nader złożonego, związane z prawdziwymi a często urojonymi wątpliwościami, jakie bywają udziałem ludzi znajdujących się w konflikcie z prawem. Władze starały się im pomóc, właśnie przez wydłużony termin ujawnienia się. Ale teraz czas namysłu dobiega końca. Dla wahaających się liczy się w godzinach...

Prawie tysiąc osób skorzystało dotąd z dobrodziejstwa amnestii. Każda z nich — choć działa przeciwko systemowi obowiązującemu w naszym kraju, choć stanęła po drugiej stronie linii politycznej nas dzielącej (i to kwalifikując się tym, co właśnie jest karalne, bo czynem, działaniem) — uzyskała możliwość powrotu do swojej rodziny, do swojej społeczności, powiększając tym samym bilans tego, co korzystne, do datnie, a czego potrzeba powiększenia jest dziś nakiem dla nas wszystkich najważniejszym.

Czas, jaki mamy za sobą, czas głębokich podziałów, dyskusji, a i kłótni, dramatycznych niekiedy spórów, musiał chyba dać nam wszystkim wiele materiałów do przemyślenia, do zastanowienia się nad słusnością tego, co czyniliśmy i co czynimy nadal. I bez względu na to z jakich poręczy skłonni bywamy dokonywać takiego bilansu, bez względu na to, skąd wywodzimy się pod względem politycznym — jeśli zdobędziemy się na spokojne spojrzenie, na o-

panowanie emocji i myślenie kategoriami racjonalnych ocen — z pewnością musimy dojść do wniosku, że awanturnictwo polityczne, a tym jest przecież nielegalna działalność, że siły społeczeństwa, zwłaszcza teraz, kiedy stojmy przed takimi złościami i trudnymi zadaniami, kiedy kraj potrzebuje dużego wysiłku ze strony wszystkich jego obywateli.

Władze nieraz już potwierdziły, i to nie tylko werbalnie, lecz czynami, całą swoją legislacyjną działalnością i praktycznym działaniem na co dzień — że tak, jak nie ma powrotu do sytuacji sprzed grudnia 1981, tak nie ma i powrotu do tego, co miało miejsce w Polsce przed sierpniem 1980 r.; że program demokratycznej odnowy i głębokiego reform wytyczony przez Nadzwyczajny IX Zjazd PZPR jest trwałym, nie do podważenia linią wyznaczającą działanie partii i państwa!

Muszą z tego zdawać sobie sprawę ci wszyscy, którzy decydują się na przeciwstawienie się państwu ludowemu, na prowadzenie przeciwko niemu nielegalnej działalności. Muszą to brać pod uwagę i ci, którzy już znaleźli się w kolizji z prawem. Tym bardziej, że czasu na namysł pozostało już niewiele. Ostatni dzień ujawniania się mija 31 grudnia. (PAP)



Święta łagoda obyczaje. To prawda, przynajmniej na zewnątrz. Tacy zrobiliśmy się nostalgiczni, leśnik, życiwi, no — sielanka. I gdy tak slychali wokół: „Szczeliwego... dużo zdrowia... za pomyślność...” zdaje się, że nie jest najgorzej z tymi naszymi obyczajami i żywiołami wzajemna. Odnoszę jednak wrażenie, że te wszystkie układne rozmówki kryją w sobie to, co zwykłe nas bardzo gnębi. A gnębi zwłaszcza nasi bliźni, zresztą — niekiedy mamy przekonanie, iż stworzeni zostali tylko po to, by nam przeszkadzać. I tu się zaczyna... szlachetna sztuka rywalizacji. Jeśli ten drugi jest z natury swej przeciwnikiem to trzeba się z nim zetrzeć.

Nie myślałem, że jest aż tak źle, ale mój sąsiad, wieczny malkontent, zabrał się ostatnio do przekonywania.

— Mamą naturę — wywodził — rozpoznałem miloskows z wiejskich zabaw.

To jest trochę tak, jak z psem ogrodnika, co to sam nie zle ale i drugiemu nie da. Oto nasza, wielka dziewczyna, więc temu z drugiej wólki wara... Ani tam ona nasza, ani wielka, tylko sołtysowa, ale jednak.

Coś w tym jest, myślałem, gdy na obyczaie nasze popatrzyć. Nie lubimy tego „drugiego”. Wystarczy spojrzeć np. na sposoby dyskusyjności.

Ktoś kiedyś powiedział, że dyskusja wcale nie ma bezpośrednio na celu przekonania kogośkolwiek ze stron. Powinna ona głównie dostarczyć argumentów przeciwnym. Przekonywanie to proces, którego dru-

ga częścią jest rozważanie, kojarzenie faktów, co w konsekwencji prowadzi do przynajmniej (a nie) racji. Z nami jest inaczej — musimy skończyć każdą dyskusję z przekonaniem, że partner myśli tak samo. Inaczej nie mamy satysfakcji, a onże adwersarz staje się przeciwnikiem na kilka najbliższych miesięcy. Ktoś, kto nie uznaje (może tylko na razie) naszych sądów, pozostawia sokoju, jakby zabierał coś naj-

bardziej osobistego. Gdyby to jeszcze w sporach fundamentalnych (być albo nie być), pal licho... Najczęściej jednak idzie o przekorna satysfakcję, że „moje na wierzchu”. I tak się do tego można przyzwyczaić jak pan Zagłoba, gdy pod Białymostkiem regimentarstwo panu Sapięce oddawał. Z łaski i z żalem, jakby przecie to jemu — Onufremu, w rzeczy samej przywództwo się należało.

— A mnie tam — gawędził znajomy — wydaje się, że jednemu człowiekowi może być do twarzy i w niebieskim, i w czerwonym.

wiec dlaczego wszystko ma być albo w niebieskim albo w pasach. Lubie brazy, ale nie przeszkadza mi żaden inny kolor — khaki czy marenko. Wczoraj zaś przekonywał mnie jeden, że mam być przeciwny (niezależnie od czego) i się obrazić, gdy powiedziałem, że jestem za. Obraził się i dlatego do ciebie przyszedłem ponarękać.

W zupełnie niewłaściwym nastroju znalazł się widać mój sąsiad. Nie dziwie się. Został ostatnio szefem. Takim niedużym, całkiem średniego szczebla. Ale ma kłopoty. Onedną pochwalił jednego z podwładnych. I okazało się, że i jemu, i sobie narobił wrogów. Uznał, iż pochwala nie była „za coś” tylko, że „przeciw” innemu. Wplątał się w nielichą kabałę, bo innym razem pozytywnie ocenił, publicznie rzecz jasna wedle demokratycznego obyczaju, następnego pracownika. I cóż powiecie? Obraził się ten pierwszy. To nie, że w obu przypadkach kolega miał rację, bowiem w zespole poczęła się rywalizacja, w której szef powinien był po-

twierdząc tylko zdanie któregoś ze stron. No, a że nie chciał, to ma za swoje.

Weale się nie dźwiele. Mam kolegę w swoim fachu, który również życie traktuje jak takie mnielsze pole bitwy. Gajowemu będzie opowiadał, jak należy być leśnikiem, kierowcy — jak się prowadzi samochód. Wie lepień. Kto spróbuje choć w części się nie zgodzić — ten wróg, a na pewno kiepski fachowiec. A że gajowy niedługo nie żyje, widział, to się nie liczy. Nie pasuje do wyobrażeń i stałe się jeszcze jednym urojonym rywalem, który — ach — sność serca wyrwało, to najsłodsze przekonanie o własnej nieomylności.

Tak to sobie przyswajam, strowo dumać, a że czas sposobny do wspomnień, przyszy mi na myśl niedzysiejsze sportowe wyczyny kolarzy na szosie. Rywali w takim peletonie z pięćdziesięciu idzie na ostre, więc cóż? Pora wyciągnąć pompkę i... wywielimować. Teraz ponów jest lepień, szosowy pompek nie woźa; ale nauka widać doszła w lud. Sport uczy życia!

KAROL

Główny PKS

Jak jeździć i co wozić?

Główny EKSPLOATACJA PKS podlega Oddziałowi w Mrągowie. Mieści się ona przy głównej ulicy i cierpliwie czeka na dzień, kiedy można będzie zacząć przeprowadzkę do będącej w budowie nowej siedziby przy szosie obwodowej.

Jak poinformowała zastępczyni kierowniczki Eksploatacji — Jadwiga Piotrowska — polowa usług przypada na przewóz pasażerów i tyleż na transport towarów. Nie brakuje różnych kłopotów. Najbardziej problematyczne jest jednak u-

trzymanie w odpowiednim stanie technicznym taboru. Naprawy bieżące sprzętu załatwia załoga we własnym zakresie, natomiast remonty główne wozów wykonuje się w Elblągu. Ogumienie regeneruje się na bieżąco w Białymoku. Poważnym problemem jest także brak akumulatorów.

Powiedzieli nam

Momentami było ciężko

KIEROWNICZKA WIEJSKIEGO DOMU TOWAROWEGO GS w SZCZUCZYNIE — IRENA BOGUSZewska:

— Od poniedziałku, tzn. od momentu uruchomienia naszego domu towarowego takiej gorączki jak przed tygodniem nie było. Codziennie przez sklep przewijało się kilkuset klientów, a dzienne utargi zamykały się kwotą blisko 1 mln zł. Dopisała także dystrybucja — towar na czas był dostarczany do sklepu i od razu wykładany na półki.

W okresie przedświątecznym artykuły codziennego użytku — pończochy, rajstopy, bielizna — mieliśmy niemalże w ciągłej sprzedaży. Niestety, brakowało ciepłych okryć — otrzymaliśmy jedynie trzydzieści jełonek. Dysponowaliśmy natomiast — jak na kryzysowe czasy — wyborem artykułów gospodarskich: miodu, wędlin, owoców, paszanki, sprężonego mleka, artykułów drożdżowych, do produkcji rolnej i wodociągowo-kanalizacyjnych.

Szczególnie masowo oblegane było stoisko perfumeryjno-chemiczne. Nie dziwnego — stał właśnie duży ilość artykułów znajdujących się w świątecznych paczkach, a inne niezbędne są w wykonywaniu przedświątecznych porządków. Dlatego też szybko zabrakło szamponów i krajowych proszków do prania. Pod dostatkami natomiast jest proszek zagraniowy, ale to nie cieszy — zbyt duży, powodzeniem ze względu na wysoką cenę.

Przedświąteczny ruch minął, ale nie zwolnił to nas wcale od dalszej troski o pełne zaopatrzenie sklepu w towary. Sądzę, że postępująca stabilizacja będzie nam w tym nielato-wym zadaniu pomagała.

NOTOWAŁ: (KŁOS)

ŁOMŻYŃSKIE

Robocze soboty w 1984 roku

W oparciu o rozporządzenie Rady Ministrów z 30 grudnia ub.r., wojewoda łomżyński zalecił województwu, w których stosowane są zasady wprowadzania dodatkowych dni wolnych od pracy, przyjęcie w 1984 r. następujących sobót roboczych: 28 stycznia, 25 lutego, 31 marca, 7 i 28 kwietnia, 26 maja, 23 czerwca, 23 lipca, 25 sierpnia, 10 i 24 listopada, 15 grudnia. Daty roboczych sobót zostały uzgodnione z władzami sąsiednich województw.

(jtb)

Komunikat ZUS

Z dniem 1 stycznia 1984 r. rozpoczęła działalność Inspektorat ZUS w Goldapi, wykonujący zadania z zakresu rent, emerytur i innych świadczeń związanych z ich pobieraniem. W związku z powyższym nastąpiła zmiana rejencji: działalność Oddziału ZUS w Augustowie i jego inspektoratów w Elku, Suwałkach i Giżycku.

I tak **ODDZIAŁ ZUS W AUGUSTOWIE** będzie obsługiwał miasto i gminę Augustów; gminy: Bargłów Kościelny, Sztabin, Lipsk, Piaska, Nowinka, Giby; **Inspektorat w Elku** — miasto i gminy: Elk i Pisz oraz gminy: Rudane Nida, Biała Piska, Prostki, Kalinowo, Orzysz, Stare Juchy, Świętano, Olecko, Wieliczki; **In-**

spektorat w Suwałkach — miasto i gmina Suwałki, gminy: Raczek, Bakałarzewo, Krasne, Sejny, Filipów, Przerost, Jeleniewo, Puńsk, Szpiliszki, Wiżajny; **Inspektorat w Giżycku** — miasto i gmina Giżycko, Miłokołki, Ryn, Miłki, Wydmyny, Kruki, Poczucie, Węgorzewo, Budry; **Inspektorat w Goldapi** — miasto i gmina Goldapi — miasto i gmina Goldapi, gminy: Banie Mazurskie, Kołowe, Olecko, Dubeninki.

W związku z powyższym wszyscy interesanci oddziałów ZUS winni kierować swoje sprawy zgodnie ze wskazaną rejencją. Jednocześnie informujemy, że Oddział ZUS i wszystkie inspektoraty urzędowo w otworzyły w godzinach 8-16, w soboty 7.30-11.30, w pozostałe dni tygodnia 7.30-15.



Gospodarka województwa łomżyńskiego w 1983 roku

▲ WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ O 19%
▲ DYSPOPOPCJE W WYDAJNOŚCI I PLACACH
▲ OGÓLNY SPADEK POGLÓWIA ZWIERZĄT

Podczas ostatniego posiedzenia Wojewódzkiej Komisji Współdziałania ZPSR, ZSL i SD w Łomży przerehabilitowała sytuację społeczno-gospodarczą w województwie. W br. zanotowano wzrost produkcji przemysłowej o 19 proc. przy wzroście wydajności pracy o 17 proc. Nastąpiło to jednak przy 33 proc. wzroście średniej płacy. Dobre efekty osiągnięto także w sferze usług (wzrost o 6 proc.), a budownictwie mieszkaniowym.

W rolnictwie natomiast przy niezłych plonach i

wyższym niż w ub.r. skupie zbóż utrzymuje się nadal ogólny spadek połowów zwierząt, w tym aż o 30 proc. trzody chlewnej.

Komisja pozytywnie oceniła założenia planu społeczno-gospodarczego województwa na 1984 r. sugerując potrzebę szerszej konsultacji projektu. Omówiono także problemy rozwoju organizacji związkowych w zakładach pracy, działalności Izby Skarbowej oraz prowadzonej konsultacji założeń do projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych. (jtb)

Życzymy sobie wzajemnie...

Przedstawiciel „Gazety” w Grajewie zebrał garść życzeń kierowanych do różnych instytucji, zakładów pracy, przedsiębiorstw, szkół itp. przez mieszkańców tego grodu. Kierujemy je do właściwych adresatów w formie szczerych życzeń noworocznych.

● **Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej** — doposażenia ostatecznego zakończenia „historii” budowy ujęcia i stacji uzdatniania wody przez BPRJ bez kolejnych przesunięć terminów, tak aby w końcu nie brakowało w mieście wody.

● **Zakładowi Energii Ciepłej** — sprawnego postępu robót przy rozbudowie rejonowej kotłowni na os. Waltera aby przed sezonem zimowym 1984/1985 ciepło z nowego kotła ogrzewało kolejne domy.

● **Wszystkim nauczycielom i wychowawcom** — lepszych warunków pracy przy zlikwidowaniu ciasnoty w szkołach oraz pełnej satysfakcji z dobrze wykonywanych, aczkolwiek trudnych, obowiązków zawodowych.

● **Wszystkim mieszkańcom Grajewa** — stałej troski o czystość miasta, o estetykę podwórka, posesi i osiedli mieszkaniowych. (mar)

● **Ochotniczej Straży Pożarnej** — pełnych, dobrze utrzymanych zbiorników wodnych, roku bez pożarów oraz większego napływu młodych w szeregi OSP.

● **Grajewskim rzemieślnikom** — zwiększonych przychodów z surowców, materiałów i części zamiennych na sprawniejsze świadczenie usług dla ludności.

● **Bibliotece Publicznej** — dużych zakupów nowych, ciekawych książek i dalszego wzrostu liczby czytelników.

● **Handlowi WPHW i „Spółem”** — spotęgowania starań o zapewnienie mieszkańcom pełnej i regularnej obsługi. Natomiast ekspedientkom — większej uciążliwości w stosunku do klientów i lepszej pamięci w wakuowaniu towarów według wag netto.

● **Pracownikom wszystkich urzędów i instytucji** — więcej serdecznej troski o pełnienie obowiązków, spraw, skarg i zażaleń, wnoszonych przez obywateli.

● **Wszystkim mieszkańcom Grajewa** — stałej troski o czystość miasta, o estetykę podwórka, posesi i osiedli mieszkaniowych. (mar)

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

CZY WYSTARCZY NAPĘTNIOWAĆ?

„Wierzę, że redakcja „Gazety” nie pozostaje obojętna na krzywdę obywatela” — zwraca się do nas p. ADAM ZAWISTOWSKI z ZAMBROWA, opisując karygodne zachowanie się kierownicy miejscowego przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej, oczyszczającego 10 grudnia br. w godzinach rannych ulicę miasta. Samochód z plumiem jechał z dużą szybkością obsypując idących chodnikiem błotnistą mazią. Przypadek miał miejsce o godz. 8.20 na

Al. Wojska Polskiego, tuż przy moście nad rz. Jablonką. Nasz czytelnik opisuje zajście dość dokładnie, „żeby dać obraz tego, że nie tylko na przejeździe dla pieszych ale i na chodniku nie jesteśmy bezpieczni”. Tenże sam kierowca w chwili później zjechał swój pojazd nie zwracając uwagi na przechodzących ulicą ludzi. P. Zawistowski uważa, że tego typu czyn należy publicznie potępiać. Zgodzamy się. Czy jednak wystarczą tylko napętnowania i odwoływanie się do kultury osobistej?

Suwalska służba zdrowia

Nad zdrowiem mieszkańców woj. suwalskiego czuwa ponad 7-tysięczna kadra lekarzy, farmaceutów, pielęgniarek, laboratoriów i innych pracowników. W ub.r. w porównaniu z 1981 r. zatrudnienie wzrosło o 520 osób. Był to poważny przyrost pozwalający na uzupełnienie zwłaszcza liczby sallowych, pracowników socjalnych i gospodarczych. W ub.r. nakłady finansowe na ochronę zdrowia w stosunku do 1981 r. wzrosły o 78 proc. Niestety, nie dało się wyeliminować negatywnych zjawisk występujących w suwalskiej służbie zdrowia.

Nie wszystko zależy od pieniędzy

W OKRESIE kilku minionych lat stan zdrowia mieszkańców woj. suwalskiego nie uległ pogorszeniu. W ub.r. w przypadku niektórych chorób zanotowano poprawę m.in. zwalczanych zakażeń, schorzeń, chorób zawodowych oraz wenerycznych. Nie udało się natomiast uzyskać pozytywnych rezultatów w zwalczaniu chorób zakaźnych, w stanach sanitarnych i kultury zdrowotnej. Zaznacza swoją obecność narkomania.

Faktem jest, że prawidłowe funkcjonowanie służby zdrowia zależy w znacznym stopniu od zapewnienia odpowiednich warunków pracy ludziom w bieli, czyli od inwestycji i remontów istniejących obiektów. Sale chorych w szpitalach są nadmiernie zagęszczone, w niektórych z nich okres pobytu pacjentki na oddziale położniczo-ginekologicznym, ze względu na niewystarczającą liczbę łóżek, wynosi 3-4 dni, a stan techniczny budynków szpitalnych z wyjątkiem szpitala węgorskiego jest zły.

Próbuje się to naprawiać. W Suwałkach, gdzie szpital boryka się z trudnościami lokalowymi, dwa oddziały przeniesiono do zaadaptowanego budynku dawnego hotelu OHP, oddano do użytku izby w Pisku i Węgorzewie, a także także szpital w Olsztynie i Białymstoku.

Nowe ulice w nowym osiedlu

W Grajewie powstaje piąte osiedle domów jednorodzinnych im. M. Konopnickiej. Przygotowano już teren pod zabudowę w rejonie ulic: Konopnickiej, Kolejowej, M. Konopnickiej, Łąkowej, Sadowej, Bocheńskiej, Rolnej i Marchlewskiej. Znajduje się tam około 500 działek budowlanych.

W powstającym osiedlu wytyczono już ulice. Niedawno Rada Narodowa Miasta i Gminy podjęła uchwałę o nadaniu im stałych nazw. Zatem w Grajewie przybyło siedem nowych ulic: Działkowa, Franciszka Stefany, Kwiatowa, Słoneczna, Baśniowa, Liryczna i Przygodowa. (mar)

Z książką na ty

Biblioteka Szkoły Podstawowej nr 4 im. gen. K. Świerczewskiego w Grajewie od lat zwiększa swój księgozbiór niezbędny dla uczniów i nauczycieli. W tym roku, nie najlepszym jeśli chodzi o książki, przybyło prawie 600 pozycji. Stan księgozbioru osiągnął ponad 10 tys. tomów. Ponadto szkolna biblioteka na bieżąco kompletuje prawie 70 tytułów różnych czasopism, tygodników i gazet.

Średnio dziennie odwiedza bibliotekę 110 czytelników. Gdyby warunki lokalowe były lepsze na pewno jeszcze więcej młodzieży przychodziłoby każdego dnia. Na razie mieści się ona w jednym niewielkim pokoju. Prawdopodobnie w przyszłym roku, po zakończeniu rozbudowy szkoły, na bibliotekę przeznaczą się dwa znacznie przestronniejsze pomieszczenia. (mar)

UMIEJĘTNI, CZYLI ŁOKCIEM

Może na łamach „Gazety” dowiedzieć się jak mam uczucie kupić akumulator — pyta z kolei czytelnik z Łomży, zastrzegając swoje nazwisko i adres do wiadomości redakcji.

14 grudnia o godz. 14.30 zgłosił się on do stacji PP Polmozyt w Łomży i zapisał się w kolejce na akumulator. Był ósmy, a szósty potrzebny mu typ akumulatora. Przeszedł na mrozie całą noc. Sprzedać miała się rozpoznać — według wywiastki

— o godz. 6. Rozpoczęła się o dwie godziny później. Kierownik nie uhonorował listy sporządzonej przez klientów. Napierw wyprosił wszystkich z budynku do swoich samochodów, a następnie zmienił decyzję i akumulatory sprzedano na „usadzie” kto pierwszy, ten lepszy. Czytelnik, zszedłszy z nogach i skutecznym w pracy łokciem, nie stał się. Akumulatora nie kupił, a kierownik doradził mu, by podszedł do niego w umiarkowanie zajmowania miejsca w kolejce.

Pytanie zadane przez mieszkańca Łomży kierujemy do dyrektora PP Polmozyt w Białymstoku. Wiemy, że akumulatorów, opon itp. brak — tego typu tłumaczenie możemy więc sobie darować — nie wyklucza to jednak zalecenia w pierwszej kolejności osób, którym akumulator czy koł skradziono (w opisanym przypadku nie uhonorowano zaświadczeń PZU i RUSW), nie wyklucza stworzenia w miarę sprawiedliwego systemu sprzedaży. Niedobór tych części pakada na przedsiębiorstwo obywatelskie, skutecznego przeciwdziałania spekulacji. Akumulatory i opony można bowiem kupić na cennym rynku. Oczywiście, po cenach bardzo wygórowanych. Sprzedają je ludzie posiadający „umiejętność zajmowania miejsca w kolejce”. (jtb)

SPORT

Plebiscyt „GW” i WFS

● Pierwsze kupony z woj. suwalskiego
● J. Poznański uzupełnił listę

Kibice wybierający pięciu najlepszych sportowców z województwa: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego roku 1983 w Plebiscycie „Gazety Współczesnej” i Sportowców Federacji Sportu nabrali z miejsca tempa. Wczoraj otrzymaliśmy kupony z terenu. Pierwszy list, w którym znajdował się kupon, nadesłała Ewa Ruzenicka z Elku i ona otrzymała od nas specjalny upominek — poręczkę (prześliśmy go pod wskazany adres).

Z okazji Plebiscytu czekamy też nie tylko na kupony, ale także na Wasze listy. Piszcie także o problemach sportowców.

Przypominamy, że konkurs trwa do 5 stycznia włącznie. Kupony prosimy przysłać na adres: „Gazeta Współczesna”, 15-950 Białystok, ul. Wesołowskiego 1 z dopiskiem na kopercie „Konkurs-Plebiscyt”.

Sympatycy sportów samochodowych, zwróćcie komisi opracowującej listę woj. białostockiego uwagę, że zabrakło na niej Jerzego Poznańskiego z Automobilklubu Polskiego, który jest mistrzem Polski w rajdach samochodowych w klasie 4-7 do 1300 cm. Prosimy więc uzupełnić listę kandydatów z których będziemy wybierać pięciu najlepszych sportowców woj. białostockiego o nazwisko Jerzego Poznański go.

W uzupełnieniu zamieszczono już listy woj. białostockiego informujemy, że Katarzyna Jurek (Jagiellonia) po brązowym medalem zdobytym na 100 m st. dow. podczas halowych mistrzostw Polski w pływaniu, wywalczyła także drugie miejsce na 200 m st. dow. i jest aktualną rekordistką Polski na tym dystansie (2:04,15).

PLEBISCYT na 5 najlepszych sportowców BIAŁYSTOK

1.
2.
3.
4.
5.

ŁOMŻA

1.
2.
3.
4.
5.

SUWAŁKI

1.
2.
3.
4.
5.

Imię i nazwisko
Adres

Noworoczny Bieg Podlaski

Moda, na bieżące panuje dziś chłuba na całym świecie. Do nas przyszedł w latach siedemdziesiątych. Namnożyło się od tego czasu wiele różnych biegów długodystansowych. Coraz częściej rozgrywane są także w Białymstoku. W dniu 1 stycznia, Jagiellonia przy współudziale Wojewódzkiego Klubu Olimpijczyka, MOSIR i „KP”, organizuje bieg masowy na dystansie 5 km. Start i meta na ul. Jurowskiej przy hali Jagiellonii. Zawodnicy po biegu ulicami: Jurowską, Cieszyńską, Julewską, Początek o godz. 14.

Prawo startu mają wszyscy chętni (od 14 lat) po przedstawieniu w latach siedemdziesiątych badań lekarskich. Zgłoszenia przyjmuje Jagiellonia, 15-23 Białystok, ul. Mickiewicza 50 (telefon 415-341) do dnia 30 br.

Błyskawicznie, ale w warcaby

W Goldapi odbył się turniej o mistrzostwo miasta i gminy w warcaby. Jako uczestnicy mieli po 5 min. czasu na rozegranie każdej partii. W gronie 14 zawodników zwyciężył Marian Zapolski — 11,5 pkt. przed Ryszardem Wrzesniem — 10,5 pkt. i Adamem Herberstem — 10,5 pkt. Natomiast w dniu 6 stycznia o godz. 16 w goldapijskim Liceum Oświatowym rozpoczęła się mistrzostwa miasta i gminy w szachach. (dk)

